

DIETRICH SCHOLZE-ŠOLTA
Budziszyn

50 LAT INSTYTUTU SORABISTYCZNEGO W BUDZISZYNIE (1951–2001)*

Przodkowie Serbów Łużyckich przywędrowali po roku 600 w około dwudziestu plemionach na tereny pomiędzy Łabą i Solawą na zachodzie a Odrą, Bobrem i Kwisą na wschodzie. Potomkowie dwóch plemion, Łużyczan i Milczan, tworzą dziś na Dolnych i Górnych Łużycach grupę etniczną liczącą 50–60 tys. ludzi. Z przyczyn geograficznych, historycznych i politycznych zachowali oni przez ponad tysiąc lat język i tradycję.

Słowianie połabscy nigdy nie posiadali własnego państwa, ale od czasów reformacji, zwłaszcza tzw. odrodzenia narodowego w pierwszej połowie XIX wieku, umacniali swoją tożsamość na tyle, iż mogli stać się częścią nowoczesnego społeczeństwa mieszczańskiego. Do samopoznania należało badanie i opisywanie własnej mowy, historii i kultury. Podstawowe warunki do tego utworzyło założone w 1847 r. stowarzyszenie naukowo-kulturalne Macierz Łużycka z edycjami naukowymi i profesjonalnie wydawanym czasopiśmem.

Badania nad Serbołużyczanami (po niemiecku *Sorben* lub *Wenden*), w tym opracowania słownikowe, pozostawały przez długi czas domeną niektórych duchownych (zresztą obu wyznań) lub nauczycieli, takich jak Jenč, Pful, Hórník, Muka albo Šwjela. Popierali ich oświeceni Niemcy, Czesi, Polacy i Rosjanie. Kiedy nauka o Łużyczanach dotarła wreszcie do uniwersytetów niemieckich, narodowi socjaliści wkrótce jej zakazali. Dopiero po drugiej wojnie światowej sławistyka we wschodnich Niemczech stała się dyscypliną traktującą o zaprzyjaźnionych narodach. Saksońska ustawa o Serbołużyczanach z marca 1948 r. (od 1950 r. ważna także w Brandenburgii) przyznała ludności słowiańskiej – po raz pierwszy w historii – daleko idące uprawnienia w zakresie oświaty, kultury, nauki i administracji. Poparcie ze strony państwa w NRD umożliwiło „utworzenie samodzielnego łużyckiego instytutu naukowego w Budziszynie”¹, którego oficjalnie żądało walne zgromadzenie „Domowiny” 4 marca 1950 r. Jedną z głównych przyczyn założenia placówki leżała w planowanym obszernym szkolnictwie łużyckim, dlatego otworzony 1 maja

* Por. także publikację autora: *Instytut Serbołużycki (Serbski institut) – przeszłość i teraźniejszość*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 36, Warszawa 2000, s. 245–252.

¹ Por. gazetę „Nowa Doba”, 4 III 1950 r.

1951 r. przy Ministerstwie Oświaty Saksonii Instytut za serbski ludospyt (Instytut Ludoznawstwa Łużyckiego) miał m. in. dział pedagogiczny. Kiedy jednak Instytut po roku – po zniesieniu landów – przeszedł „w celu porady naukowej i opieki materialnej” pod egidę Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie, istniejący już Centralny Instytut Pedagogiczny przejął badania i publikacje metodyczno-dydaktyczne dla szkół.

Po doświadczeniach z czasów hitlerowskich większość Łużyczan pojmowała możliwość rozwoju ruchu narodowego po 1945 r. jako „odszkodowanie za krzywdy doznane pod panowaniem nazistowskim” – tak określał to Paweł Nowotny, pierwszy dyrektor budziszyńskiego Instytutu. Chodziło o wykształcenie szerokich warstw inteligencji, które miały się zawodowo poświęcić badaniom swego narodu². Do pierwszych zadań kompleksowo zbudowanej placówki należały analizy dotyczące historii, kultury i obyczajów Serbołużyczan, języka górno- i dolnołużyckiego oraz innych spraw tego narodu. Poprzez swoją rozległą działalność Instytut stworzył bazę dla wiedzy teoretycznej i praktycznej o sytuacji ludności łużyckiej w przeszłości i obecnie. Zachowanie substancji etnicznej wymagało udokumentowania wartości narodowej kultury duchowej i materialnej. Nowo utworzona instytucja przejęła ocalałe resztki biblioteki i archiwum Macierzy ze starego, zniszczonego pod koniec wojny Domu Łużyckiego. Świadomie nawiązano do tradycji Macierzy Łużyckiej, która trzy lata wcześniej przymusowo przystąpiła do „Domowiny” jako jedynej wtedy organizacji narodowej. Jeszcze jesienią tego samego 1951 roku powstał przy uniwersytecie w Lipsku instytut kształcący studentów, początkowo pod nazwą Serbski instytut, dziś – Instytut za sorabistiku.

Gdy w ciągu czterech dziesięcioleci istnienia NRD oceniano się osiągnięcia sławistyki – a ze względów politycznych zdarzało się to często – sorabistyka znajdowała się tuż za rusycystyką, na ogół na drugiej pozycji. Było to usprawiedliwione personalnie (pod koniec ówczesnej epoki działało ok. 25 sorabistów w Budziszynie i pięciu w Lipsku), a przede wszystkim uzasadnione rezultatami badawczymi. Sorabistyka miała od roku 1952 własne pismo „Lětopis” (niemiecka „Zeitschrift für Slawistik” zaczęła wychodzić dopiero w roku 1956). W serii monografii „Spisy Instituta za serbski ludospyt” ukazało się między 1954 a 1991 rokiem 58 tytułów. Łużycki Instytut zdobył stosunkowo szybko reputację w kraju i za granicą. Ta gałąź sławistyki enerdownskiej dysponowała do końca lat sześćdziesiątych, tzn. do reformy Akademii i szkolnictwa wyższego, najintensywniejszymi kontaktami nie tylko z Europą Wschodnią, ale i Zachodnią. W kooperacji z instytutem uniwersyteckim w Lipsku odbywały się w Budziszynie – aż do przewrotu politycznego – doniosłe konferencje międzynarodowe, do roku 1982 prowadzone były wakacyjne kursy języka i kultury serbołużyckiej. Wraz z oficjalną polityką odgraniczenia się od Zachodu pogorszyły się jednak warunki współpracy naukowej. Z trudem udawało

² P. N o w o t n y, *Zur Geschichte der sorbischen Volksforschung*, „Info-Blatt der Gesellschaft für Ethnographie e. V.” nr 4, Berlin 1992, s. 14.

się z kolegami spoza Łużyc kontynuować stosunki wyrażające się m. in. „w udziale dialektologów słowiańskich w badaniach terenowych mających na celu zapisywanie gwar łużyckich lub w uczestnictwie zagranicznych historyków przy pisaniu czterotomowej historii Łużyczan”³.

Przewrót lat 1989/1990 rozpoczął nowy etap. Jak wszystkie instytuty dawnej Akademii Nauk, również Instytut Ludoznawstwa Łużyckiego rozwiązany został z końcem roku 1991 na mocy niemieckiej ustawy zjednoceniowej. Budynek przy budziszynskiej ulicy Dworcowej (przedtem Ernesta Thälmana) przypadł restytuowanemu Wolnemu Państwu Saksonii. Ale Niemiecka Rada Naukowa, która wtedy weryfikowała wszystkie placówki akademickie, wydała ocenę nader pozytywną: komisja pod przewodnictwem historyka Jürgena Kocki potwierdziła koherencję problematyki badawczej Instytutu oraz jej wewnętrzną spójność, co odpowiadało wymaganiom stawianym naukom humanistycznym i społecznym. Kryło się za tym chyba też przekonanie, że rozwiązanie tej placówki, a następnie odbudowanie sorabistyki od podstaw nie byłoby możliwe. W wyniku owej rekomendacji Wolne Państwo Saksonii utworzyło razem z krajem związkowym Brandenburgią od 1 stycznia 1992 r. Instytut Serbołużycki (Serbski institut resp. Sorbisches Institut), znowu w Budziszynie, z pracownią w Chociebużu. W świetle prawa nowy Instytut został zarejestrowany jako towarzystwo, czyli jest instytucją formalnie samodzielną. Wśród dziewięciu członków towarzystwa (w większości słaWiści spoza Instytutu) były dwie osoby prawne: landy Saksonia i Brandenburgia, każdy reprezentowany przez swojego ministra nauki (w praktyce spełniają tę funkcję urzędnicy ministerstw).

Poprzez ową reorganizację przed niemal dziesięciu laty nawiązano do tradycji, otwierając równocześnie Instytutowi szansę dalszego rozwoju. Struktura Instytutu Serbołużyckiego – obecnie dwadzieścia miejsc dla pracowników naukowych i trzynaście dla personelu techniczno-administracyjnego, dodatkowo trzy miejsca doktoranckie – umożliwiła większości dawnych badaczy kontynuację pracy naukowej. Dzięki temu ukończone zostały także projekty długoterminowe, jak np. *Atlas gwar łużyckich* (1965–1996) czy *Historia piśmiennictwa łużyckiego* (1954–1998). Jako główne zadanie statut z grudnia 1991 r. wymienia „badanie i zachowanie języka, historii i kultury łużyckiej oraz zbieranie i przechowywanie potrzebnych do tego materiałów”. Obok aspektu etnicznego i regionalnego działalność interdyscyplinarnej placówki skierowana jest na aktualną sytuację, na specyfikę i porównanie warunków egzystencji kultur mniejszości narodowych w Europie.

Instytut Serbołużycki związany jest z wieloma instytucjami w Niemczech i za granicą. Konkretnie umowy o współpracy naukowej zawarto z instytutami sławistycznymi Akademii Nauk w Warszawie i w Pradze, z Uniwersytetem Iwana Franki we Lwowie, z Instytutem Śląskim w Opolu i z (ówczesną)

³ H. F a s s k e, *40 Jahre Institut für sorbische Volksforschung – Einblicke und Ausblicke*, „Lëtöpis” 39, 1992, 1, s. 2.



Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Zielonej Górze. Sorabiści z Łużyc uczestniczą na równych prawach w międzynarodowych przedsięwzięciach slawistycznych (np. OLA). Pracownicy naukowci prowadzą regularne wykłady i ćwiczenia na uniwersytetach, przede wszystkim w Lipsku, ale także poza krajami mocodawcami (np. w Berlinie, Saarbrücken lub w Bremie).

Instytut ma zasadniczo podwójną funkcję: poprzez pracę badawczą przyczynia się – z jednej strony – do rozwoju sorabistyki w teorii i metodologii, z drugiej strony świadomie kształtuje kulturalną i językową praktykę Górnych i Dolnych Łużyczan.

Ze względu na podwójne ukierunkowanie – na badania humanistyczne i społeczne oraz na efekt praktyczny – Instytut Serbołużycki w Niemczech jest instytucją unikatową. Stara się o współczesny dialog między nauką a społeczeństwem. Jako placówka pozauniwersytecka w Saksonii i Brandenburgii ma znaczenie ponadregionalne i dlatego finansuje się go także z funduszy rządu federalnego w Berlinie. Budżet w wysokości ok. 3 mln marek rocznie pokrywany jest od 1993 r. przez Fundację Narodu Łużyckiego (Założba za serbski lud). Rząd federalny wpłaca do niej połowę (czyli 16 mln), Saksonia pokrywa dwie trzecie i Brandenburgia jedną trzecią drugiej połowy. Nadzór fachowy nad Instytutem sprawuje czteroosobowe kuratorium, w którym reprezentowane są wymienione wyżej dwa ministerstwa landów, fundacja łużycka oraz wybrany członek Rady Naukowej Instytutu. Właśnie ta niezależna, interdyscyplinarna Rada (obecnie dziesięcioro członków), do której należą uczeni z Niemiec, Austrii, Polski i Słowacji, opiniuje corocznie plan badawczy Instytutu, dba o kształcenie pracowników i doradza kierownictwu we wszystkich sprawach merytorycznych. Mechanizm ten odpowiada ogólnie przyjętym zasadom działalności badawczej w Niemczech od lat dziewięćdziesiątych.

Jak wygląda dzisiaj wewnętrzna struktura Instytutu Serbołużyckiego? Nazwy poszczególnych pracowni (działów) wskazują jasno na zakresy badań: Historia Kultury i Historia Narodowościowa Łużyczan, Empiryczne Badania Kulturoznawcze i Ludoznawstwo, Językoznawstwo (po pięcioro pracowników) oraz Badania Dolnołużyckie, głównie językoznawcze (trzech kolegów w Chociebużu). Do tego dochodzą dwaj pracownicy naukowci w bibliotece i w archiwum. Instytut Serbołużycki dysponuje także dwiema jednostkami o charakterze usługowym: Centralną Biblioteką Łużycką liczącą ok. 80 tys. pozycji (książki i tomy czasopism) i Łużyckim Archiwum Kulturalnym z ok. 300 mb. akt. Obie instytucje razem tworzą piąty dział w strukturze Instytutu. Biblioteka naukowa zbiera – bo nie ma biblioteki narodowej – wszystkie edycje łużyckojęzyczne i łużycoznawcze; co pięć lat wydaje łużycką bibliografię (Serbska bibliografija). Archiwum przechowuje i udostępnia najważniejsze dokumenty oraz spuściznę związaną z rozwojem kultury Łużyczan na przestrzeni czterystu lat. Z biblioteki i archiwum od czasu reorganizacji Instytutu korzysta coraz więcej osób, m. in. naukowcy-goście z innych, zwłaszcza słowiańskich krajów.

Seria monografii kontynuowana jest od 1992 r. pod nazwą „Spisy Serbskeho instituta” („Schriften des Sorbischen Instituts”); co roku wychodzą

przeciętnie trzy tomy. Ponadto ukazuje się periodyk fachowy „Lětopis”, półroczne czasopismo o języku, historii i kulturze Łużyczan w objętości 168 stron każdy numer. Do nowo utworzonej rady redakcyjnej należą czołowi specjaliści wszystkich kierunków sorabistycznych (z Polski – Ewa Rzetelska-Feleszko). „Spisy” i „Lětopis” wychodzą w budziszyńskim wydawnictwie „Domowina” (Ludowe nakładnistwo Domowina), które wspierane jest również przez Fundację Narodu Łużyckiego.

Z okazji pięćdziesięciolecia warto na zakończenie wymienić niektóre liczby z historii obu budziszyńskich placówek sorabistycznych. W pięć lat po założeniu, w kwietniu 1956 r., ówczesna Rada Naukowa uchwaliła strukturę personalną Instytutu; przewidywano stopniowe rozszerzenie personelu aż do 32 pracowników naukowych i piętnastu naukowo-technicznych⁴, ogółem 47 osób. Dziś dysponujemy dwiema trzecimi tych planów, a więcej już chyba nie będzie. Za to gruntownie poprawiły się warunki pracy, co służy wydajności. Przeciętny wiek personelu naukowego wynosi obecnie 45 lat. W obu seriach wydawniczych ukazało się 58 oraz trzydzieści tomów (razem prawie dziewięćdziesiąt), z tego osiem obszernych bibliografii praktycznie wszystkich publikacji w językach łużyckich lub o Serbołużyczanach. W ciągu pięćdziesięciu lat zostało wydrukowanych ok. 15 tys. stron „Lětopisu”, jedyne naukowe czasopisma sorabistyczne. Pracownicy obu instytutów wygłosili tysiące odczytów lub wykładów. W kursie języka i kultury łużyckiej, który od r. 1992 co dwa lata organizowany jest przez Instytut w Budziszynie, brało udział ok. trzystu sławistów i studentów z całego świata. Liczni użytkownicy biblioteki i archiwum cenią sobie szybkie i fachowe porady. Współpracownicy Instytutu wydają się wysoko umotywowani. Sprawozdanie z działalności za rok 2000, które z okazji jubileuszu wydaliśmy drukiem, podkreśla to ogólne twierdzenie mnóstwem szczegółów.

Z pełną świadomością skomplikowanej rzeczywistości patrzymy w przyszłość. W jednym z wywiadów z okazji półwiecza zapytano mnie, czy Instytut sorabistyczny będzie istnieć także za dalszych pięćdziesiąt lat. O tym jestem przekonany. Politycy w Niemczech nie skreślą projektów naukowych dotyczących języka, historii i kultury Łużyczan, nie zniosą badań na temat kontaktów niemiecko-łużyckich – zwłaszcza że sorabiści w Budziszynie i Chociebużu sami intensywnie uczestniczą w kształceniu uniwersyteckim młodego narybku we wszystkich dziedzinach. Instytut ze swoim różnorodnym promieniowaniem był, jest i będzie ośrodkiem tożsamości narodowej. Należy on do substancji łużyckiej, buduje pamięć małego narodu. Dlatego wierzę, że dożyje co najmniej stu lat.

⁴ Por. M. K a s p e r, *Entwicklungstendenzen des Instituts für sorbische Volksforschung (1951–1981)*, [w:] *30 Jahre Institut für sorbische Volksforschung. 1951–1981*, Bautzen/Budyšin 1981, s. 14.

Dietrich Scholze-Šolta

**50 JAHRE SORABISTISCHEN FORSCHUNGSINSTITUTS
IN BAUTZEN (1951–2001)**

Zusammenfassung

Nach der Gründung der wissenschaftlich-kulturellen Gesellschaft „Maćica Serbska“ (1847) betrieben engagierte Pfarrer und Lehrer zunehmend Studien zu Sprache, Geschichte, Kultur und Folklore der Lausitzer Sorben. Eine Institutionalisierung der Sorabistik aber wurde erst durch das Sorbengesetz von 1948 möglich, das der slawischen Minderheit in Sachsen und Brandenburg relative Autonomie in Bildung, Kultur und Wissenschaft einräumte. Der Schaffung des Instituts für sorbische Volksforschung/Institut za serbski ludospyt zum 1. Mai 1951 in Bautzen/Budyšin, das bald darauf der Deutschen Akademie der Wissenschaften zugeordnet wurde, folgte die Verwirklichung eines komplexen, interdisziplinären Programms von Forschungen und Publikationen über die Sorben bzw. Wenden in der Ober- und Niederlausitz.

Seit 1992 wird die wissenschaftliche Tätigkeit am selben Ort vom Sorbischen Institut e.V. / Serbski institut z.t. weitergeführt, das als außeruniversitäre Forschungseinrichtung nun zusätzlich eine Arbeitsstelle in Cottbus/Chošebuz (Niederlausitz) unterhält. Es analysiert und dokumentiert die Situation der Sorben in Vergangenheit und Gegenwart, weshalb ihm die Sorbische Zentralbibliothek mit derzeit etwa 80 000 Bänden und das Sorbische Kulturarchiv mit rund 300 Metern Aktenbestand angeschlossen sind. Das Institut übernimmt Lehraufträge an Universitäten und Hochschulen, insbesondere in Sachsen und Brandenburg, alle zwei Jahre richtet es einen internationalen Ferienkurs für sorbische Sprache und Kultur aus. Es kooperiert mit zahlreichen slawistischen Einrichtungen im In- und Ausland, darunter auch in Polen.